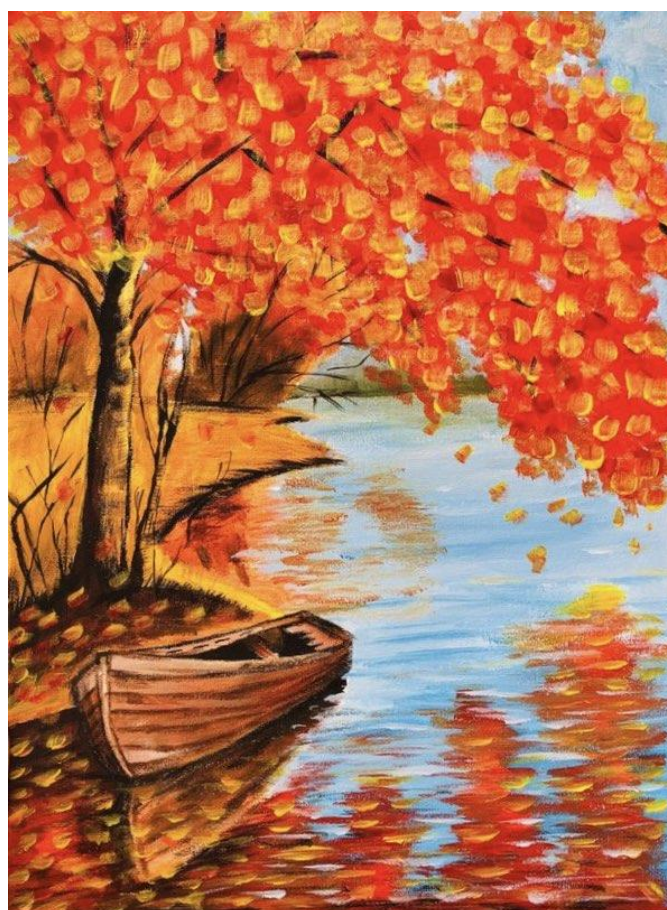


Gazetka szkolna I Liceum Ogólnokształcącego
Collegium Gostomianum
w Sandomierzu



SPÓJNIA



Październik 2023

Rok szkolny 2023/2024



Drodzy Czytelnicy!

Witajcie w nowym i pierwszym wydaniu „Spójni” w tym roku szkolnym! Ostatnio wiele się działo: Hieronimki, Żywe Witryny i Obrazy Historii, wybory do Samorządu Szkolnego, pierwsze w tym roku szkolnym zajęcia Teatru Cegielnia, Chóru, pierwszej pomocy SAMPLE, SKS z siatkówki, (to informacja głównie dla pierwszaków, jeśli mielibyście ochotę dołączyć do którejś z tych szkolnych działalności, zgłaszajcie się do nauczycieli prowadzących te zajęcia), a do tego oczywiście mnóstwo nauki. Zaczęła nam się też jesień. Pogoda staje się coraz gorsza, co może nas wprawiać w melancholijny nastrój.

Jesień to jednak też czas kolorowych liści, długich spacerów, zbierania kasztanów, długich wieczorów spędzonych z gorącą czekoladą przy ulubionej książce czy serialu. Pamiętajcie, aby w natłoku obowiązków, myśleć pozytywnie i znajdować czas dla siebie, na rzeczy, które lubicie, bo zdrowie psychiczne jest bardzo ważne. Nie przedłużając, zapraszam Was do październikowej lektury naszej gazetki szkolnej. Z wiarą w Was i pozdrowieniami

Weronika Kuśmierczyk
Redaktor Naczelna



22 września 2023 roku pracę w naszej szkole zakończyła Pani Marta Korzynek, jedna z opiekunek Redakcji „Spójni”.

W czasie swojej dwudziestodwuletniej pracy w Collegium Gostomianum, Pani Marta organizowała bardzo dużo akcji na terenie szkoły oraz w środowisku lokalnym. Niezwykle aktywnie uczestniczyła w wydarzeniach kulturalnych, przygotowywała spotkania z pisarzami, poetami, wykładowcami, podróżnikami. Opiekowała się Szkolnym Kołem Miłośników Fotografii, przygotowywała dokumentację fotograficzną wszystkich szkolnych uroczystości, systematycznie prowadziła Kronikę Szkoły i Kronikę Teatru „Cegielnia”. Zawsze każdą wolną chwilę poświęcała sprawom CG i uczniów, wspierając, angażując w działania, motywując do pracy.

Ponadto zaangażowała uczniów i nauczycieli CG w „Spotkania z Poezją”, zainicjowane w 2011 roku przez Miejską Bibliotekę Publiczną im. Jana Długosza w Sandomierzu. Spotkania odbywały się co miesiąc, trwały do roku 2020 (pandemia koronawirusa), integrowały uczniów i nauczycieli z różnych sandomierskich szkół, pensjonariuszy Domu Pomocy Społecznej oraz podopiecznych Środowiskowego Domu Samopomocy w Sandomierzu.

Marta Korzynek była pomysłodawczynią konkursów bibliotecznych: "Napisz recenzję ulubionej książki" oraz "Książka w Twoim obiektywie", promujących czytelnictwo w środowisku szkolnym. Brała udział w VI Ogólnopolskiej Akcji "Przerwa na czytanie – bicie rekordu w czytaniu na przerwie", organizowanej przez Bibliotekę Pedagogiczną Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego w Gorzowie.

Pani Marta brała również udział w organizacji kolejnych edycji: Wiosny Poetyckiej w CG, Turnieju Jednego Wiersza, Parnasu Szkolnego, Humanistycznego Festiwalu Nauki, Konkursu Epistolograficznego „Jeszcze nigdy tak listami nie żyłem...” oraz Konkursu Recytatorskiego Poezji Jana Pawła II. Przez wiele lat włączała się w organizację Wojewódzkiego Konkursu Pięknego Czytania.

Współpracowała także z Domem Pomocy Społecznej w Sandomierzu. W ramach tej współpracy, uczestniczyła m.in. w projekcie „Zawsze Pełni Życia”. Zainicjowane wydarzenia zintegrowały mieszkańców DPS-u z młodzieżą, a nawiązane przyjaźnie były pielęgnowane w czasie indywidualnych spotkań.

Ponadto Pani Marta Korzynek bardzo aktywnie współpracowała z Przytuliskiem na Wiśniowej, organizując pomoc dla bezdomnych zwierząt oraz koordynując współpracę wolontariuszy CG z Przytuliskiem.

W latach 2013–2014 zajmowała się organizacją projektu „Pisarze związani z Sandomierszczyzną”. Był on realizowany przez naszą szkołę i Bibliotekę Miejską w Sandomierzu przy współpracy z Muzeum Okręgowym, Muzeum Diecezjalnym w Sandomierzu oraz sandomierskimi dziennikarzami i pisarzami.

Przez wiele lat Pani Marta Korzynek przygotowywała spektakle dla przedszkolaków w ramach Międzszkolnych Sesji Ekologicznych.

Co roku brała również udział w kolejnych edycjach Narodowego Czytania, Europejskich Dniach Dziedzictwa, współpracowała z Miejską Biblioteką Publiczną im. Jana Długosza oraz Biblioteką Pedagogiczną w Sandomierzu. Koordynowała także udział uczniów w Akcji Społeczno-Edukacyjnej „Żonkile”, organizowanej przez Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN. Wiele razy uczestniczyła w Marszach Szlakiem Puławiaków – Powstańców Styczniowych.

Nie sposób wymienić wszystkich działań Pani Marty Korzynek, podejmowanych podczas pracy w Collegium Gostomianum. To nauczyciel bibliotekarz bardzo mocno zaangażowany w życie szkoły, działania w regionie, problemy uczniów. We wszystko, co robiła Pani Marta, zawsze wkładała serce. Potrafiła zachęcić uczniów do podejmowania wielu wyzwań w ramach różnorodnych projektów, odbywających się nawet podczas ferii i wakacji.

Młodzież pod jej kierunkiem angażowała się w ciekawe inicjatywy, dające satysfakcję, integrujące różne środowiska. Praca Pani Marty Korzynek, pełna oddania dla uczniów, ogromnego poświęcenia, może być dla nich pięknym przykładem w ich dorosłym życiu.

Życzymy Pani Marcie wielu sukcesów w nowej pracy.





Dni Sandomierza

Pod koniec lipca 2023 roku, serce malowniczego Sandomierza na dwa dni zaczęło bić w rytm muzyki różnych gatunków. Dni Sandomierza, które odbyły się 22 i 23 lipca, zgromadziły na Placu Papieskim tłumy miłośników dobrej muzyki i smacznej kuchni.

Kalejdoskop muzycznych doznań obejmował koncerty rockowego zespołu IRA, grupy Ostatni Dzień Lata, znanego z pop-rockowych brzmień, jak również wyjątkowego rapera O.S.T.R., którego twórczość publiczność darzy szczególnym uznaniem.

Rytmiczne dźwięki rapu i poetyckie teksty Ostrego wprowadziły słuchaczy w inny wymiar muzycznej rzeczywistości. Wyraziste słowa płynące z głośników zdawały się tworzyć unikalną historię, którą znał tylko Ostry i każdy z nas – osobno.

Podczas całego festiwalu, miejsce wydarzenia wypełnione było zapachem różnorodnych potraw. Liczne foodtrucky oferowały wszystko – od chrupiącego popcornu, przez meksykańskie nachosy, po wyrafinowane dania kuchni międzynarodowej. Nie tylko dźwięki, ale i smaki Dni Sandomierza trafiły w gusta najbardziej wymagających.

Bycie częścią tego wydarzenia, z perspektywy zza kulis, było wyjątkowym doświadczeniem. Możliwość rozmowy z artystami, poznania ich od strony nieprezentowanej na co dzień na scenie, zjedzenia wspólnego posiłku, były nieocenionym dodatkiem do całej imprezy.

Choć muzyka była zapewne najważniejsza dla większości zgromadzonych, towarzyskie aspekty wydarzenia, takie jak rozmowy i wspólne spożywanie posiłków, przyczyniły się do wyjątkowej atmosfery Dni Sandomierza 2023.

Z niecierpliwością czekamy na kolejną edycję tego wyjątkowego wydarzenia w przyszłym roku. Gwarantując, że nikogo nie rozczaruje, Dni Sandomierza są festiwalem, który trafia prosto do serca miłośników różnych gatunków muzycznych.

Adam Nowosielski, klasa III B



GOSTOMIAŃSKIE POLECANKI

JESIEŃ

Do polecenia na ten czas:

FILMY:

- Interstellar - Historia grupy badaczy, którzy dzięki nowo odkrytemu tunelowi czasoprzestrzennemu, pokonują granice do tej pory przekraczające ludzkie możliwości podróżowania w innym wymiarze. Film oparty jest na teorii naukowej, opracowanej przez fizyka z Caltech, Kipa Thorne'a.

- Tau - TAU zarządza batalionem dronów i robotów oraz futurystycznym, inteligentnym domem Alexa, w którym więziona jest Julia. Ogromny potencjał sztucznej inteligencji ograniczony jest jedynie ramami świata, w którym ona istnieje. TAU pragnie poszerzyć horyzonty.

SERIALE:

- Wszechświat - Pasjonujący serial dokumentalny o niesamowitej, trwającej miliardy lat historii wszechświata i jej nierozwalnych powiązaniach z życiem na Ziemi. Nagrodzony Oscarem aktor Morgan Freeman używa swojego niepowtarzalnego głosu w roli narratora.

- Peaky Blinders - Akcja serialu rozpoczyna się w 1919 roku, w Birmingham, zaraz po zakończeniu I wojny światowej. Thomas „Tommy” Shelby wraz z braćmi i ciotką Polly przewodzą przestępczej grupie nazywanej Peaky Blinders, od noszonych czapek z wszytymi w kaszkiet żyłkami, którymi tną twarze swoich wrogów. Gang jest prawdziwym postrachem podziemnego świata Birmingham, a ambitny i bezwzględny Tommy nie cofnie się przed niczym, aby piąć się po kolejnych szczeblach przestępczej kariery.

KSIĄŻKI:

- „Rok 1984” - Orwell ukazuje dramat człowieka uwikłanego w system partyjny, nad którym władzę sprawują ludzie bez skrupułów, zorientowani wyłącznie na własne korzyści. Codzienny terror jest nie do zniesienia dla członków partii, i choć niektórzy próbują się mu przeciwstawić, szybko przekonują się, że nie ma drogi ucieczki. Orwell analizuje brytyjskie społeczeństwo i jego niedociągnięcia, niesprawiedliwość społeczną związaną z podziałem klasowym oraz jak to się ma do trwającej właśnie wojny.



Jesienią pod dostatkiem jest jabłek, więc warto znać szybki i prosty przepis na przekąskę z ich użyciem:

JABŁKA W CIEŚCIE FRANCUSKIM

1. Wstaw piekarnik na 220 stopni w opcji góra-dół.
2. Jabłka umyj i obierz.
3. Pokrój je na krążki o grubości ok. 1 cm.
4. Wydrąż środek jabłek za pomocą kieliszka, foremki lub nożyka.
5. Ciasto francuskie podziel na paski o grubości ok. 2 cm.
6. W miseczce wymieszaj cukier z cynamonem.
7. Do drugiej miseczki wbij jajko i roztrzep je widelcem.
8. Krążek jabłka posyp cukrem z cynamonem i owiń go paseczkiem ciasta - przekładaj ciasto przez środek jabłka.
9. Przygotuj tak wszystkie krążki.
10. Przełóż krążki jabłek w cieście na blaszkę wyłożoną papierem do pieczenia i posmaruj je roztrzepanym jajkiem.
11. Piecz ok 12 minut w dobrze nagrzanym piekarniku.
12. Gotowe jabłka posyp cukrem pudrem dla dekoracji.



Weronika Kuśmierczyk, klasa IV B



Wybory 2023

15 października odbyły się w naszym kraju wybory parlamentarne. Budziły ogromne zainteresowanie nie tylko w Polsce, ale również wśród obserwatorów spoza granic naszego państwa. Wybory te mają niezwykle ważne znaczenie dla przyszłości oraz roli naszego państwa na arenie międzynarodowej.

Jak doskonale wiadomo, Polska to kraj o długiej tradycji demokratycznej, która powstała na fundamentach walki o prawa obywatelskie oraz wolność, dlatego wybory są kluczowym elementem tego procesu, ponieważ pozwalają obywatelom wyrazić swoje preferencje i wybrać swoich przedstawicieli do parlamentu.

Ostatnie wybory mają wpływ na kierunek, w którym nasz kraj podąży i jak będzie się rozwijać w najbliższych latach oraz jakie znaczenie będzie miała Polska na arenie międzynarodowej, szczególnie w Unii Europejskiej oraz NATO.

Konsekwencją wyborów parlamentarnych mogą być również relacje z innymi państwami, które odgrywają rolę w kształtowaniu polityki regionalnej oraz międzynarodowej.

Jachaś

Pierwsze kroki w nowej szkole i przeżycia wewnętrzne z tym związane

Drodzy Czytelnicy „Spójni”, jest to pierwszy artykuł, który wyjdzie spod mojego pióra, więc na początku chciałabym się przedstawić. Mam na imię Karolina i w tym roku szkolnym dołączyłam do społeczności szkolnej Collegium Gostomianum.

Historia tego, jak znalazłam się w tej szkole, nie jest zbyt długa, ale jest dla mnie na tyle ważna, że chcę Wam ją opowiedzieć. Na początku, w ogóle nie brałam pod uwagę kontynuowania nauki w Sandomierzu. Od początku marzył mi się Kraków i to tam chciałam się uczyć. Miałam ambicje, plany i oczywiście dobre wyniki na świadectwie, ale szybko przekonałam się o tym, że nawet z takim świadectwem nie mam szans dostać się do wymarzonej szkoły. Najpierw czułam się z tym źle, ale potem trafiłam na I Liceum Ogólnokształcące Collegium Gostomianum i wow... Ta szkoła wy-



warła na mnie takie wrażenie, że powiedziałam sobie, że muszę się tu uczyć. Jej wygląd, historia, tradycje i wysoki poziom nauczania, to wszystko wydawało mi się niesamowite i takie magiczne, że bez zastanowienia szkoła ta została szkołą mojego pierwszego wyboru. Kiedy dowiedziałam się, że zostałam przyjęta, czułam się najszczęśliwszym człowiekiem na ziemi. Już w pierwszym tygodniu zaintrygowała mnie szkolna gazetka "Spójnia" i możliwość pisania własnych artykułów. Po przemyśleniu wszystkich za i przeciw, postanowiłam, że chcę spróbować swoich sił, jak na prawdziwego humanistę przystało.

W związku z tym, teraz w piątkowy wieczór siedzę przed laptopem i zastanawiam się, o czym bym mogła napisać. Możliwości jest bardzo dużo, ale dzisiaj chciałabym poruszyć problem każdego młodego człowieka, a mianowicie: nowa szkoła i pierwsze tygodnie nauki. Myślę że każdy, czy to uczeń, czy też nauczyciel, przez to przechodził i wie, że ten moment bywa bardzo stresujący i może napędzić nam niezłego strachu. W końcu musimy pozostawić za sobą lata spędzone w szkole podstawowej, naszych kolegów i koleżanki, naszych nauczycieli, musimy dorosnąć i ruszyć dalej. To wiąże się z wieloma nowymi, nieznanymi do tej pory rzeczami, które targają naszymi nerwami. Moi koledzy z klasy już od początku ósmej klasy, bardzo przeżywali to wszystko, co się wokół nas działo: naukę, egzaminy, rekrutację. Do mnie samej to nie docierało, aż do momentu, gdy skończyły się wakacje i musiałam zamieszkać w bursie szkolnej. Sandomierz znajduje się dość daleko od mojego miejsca zamieszkania, więc codzienne dojeżdżanie do szkoły byłoby bardzo problematyczne. Bursa była jedynym wyjściem, abym mogła pogodzić chodzenie do szkoły z późniejszym odrabianiem lekcji, nauką oraz czasem wolnym. Od początku byłam nastawiona pozytywnie do tej zmiany, jednak stres i strach przed nowym doświadczeniem dopadł mnie 3 września, w niedzielę wieczorem, kiedy miałam zostać w bursie pierwszy raz. Byłam tak przerażona, że nie dałam rady. Kiedy wróciłam do domu, byłam tak roztrzęsiona i smutna jednocześnie, że nie mogłam spokojnie spać. W dzień rozpoczęcia roku szkolnego było już trochę lepiej, ale stres i strach nie opuszczały mnie od samego rana. Na uroczystym rozpoczęciu roku szkolnego, podczas wnoszenia sztandaru naszej szkoły



i śpiewania hymnów, kiedy trzeba było stać na baczność, naprawdę myślałam, że zaraz się przewrócę. Nigdy dotąd nie czułam się tak źle, a przecież to był dopiero początek. Kiedy uroczystość dobiegła końca, ja, moja nowa klasa oraz nasza wychowawczyni, udaliśmy się do klasy, żeby się poznać. Z momentem, w którym usiadłam pierwszy raz w szkolnej ławce, moje samopoczucie lekko się poprawiło, a ja poczułam, jak stres zaczyna opadać. Pani Profesor zaczęła się z nami witać, a była przy tym tak szczęśliwa i uśmiechnięta, że ja sama nie mogłam powstrzymać uśmiechu. Po tej części bardziej oficjalnej, wszyscy zostaliśmy oprowadzeni po całej szkole, która na żywo wywarła na mnie jeszcze większe wrażenie. Na końcu pożegnaliśmy się z naszą wychowawczynią i opuściliśmy bramy szkoły.

I jakkolwiek to nie zabrzmiało, poczułam wtedy niewyobrażalną ulgę, że to już koniec i że mogę się cieszyć z ostatniego dnia wolnego. Mimo że na początku byłam przerażona nową szkołą i wszystkim, co z nią związane, to po tym rozpoczęciu poczułam się tak dobrze, że chciałam skakać z radości. Poczułam się tak, jakby sama atmosfera, dostojność i magia tego miejsca totalnie mną zawładnęły. Zostanie samej w Sandomierzu, w bursie, nie było już dla mnie problemem. Poznałam swoją współlokatorkę, z którą dzielę pokój i od początku wiedziałam, że trafiłam na bardzo miłą i przyjazną osobę. Po miesiącu wiem, że lepszej towarzyszki nie mogłam sobie wymarzyć. Wraz z pierwszymi dniami w szkole, zdążyłam również poznać lepiej swoją klasę i również uważałam, że na lepsze osoby nie mogłam trafić. Wszyscy okazali się bardzo mili, otwarci i koleżeńscy. Już po pierwszym tygodniu udało mi się nauczyć rozmieszczenia klas i tego, jak się poruszać po szkole. Oczywiście nie obeszło się bez małych przygód, takich jak upadek ze schodów czy też małe spóźnienie na lekcję wychowania fizycznego. Jednak nauczyciele w Collegium Gostomianum są bardzo mili i wyrozumiali, przede wszystkim dla nas pierwszoklasistów i zawsze służą pomocą. Dlatego chcę Was uspokoić i powiedzieć, że naprawdę nie ma się czego bać. Jeśli czegoś nie wiecie lub nie rozumiecie, spokojnie możecie zapytać o to nauczycieli lub starszych uczniów. Oni naprawdę nie gryzą, o czym sama się przekonałam. Atmosfera w tej szkole jest bardzo przyjazna, a ja jestem dumna z tego, że mogę się tu uczyć.



Uważam, że lepszego wyboru nie mogłam podjąć i na pewno nie będę go żałować. Tak samo, jak zamieszkania w bursie.

Wiem, że krąży o niej wiele plotek, ale mi naprawdę dobrze się tam mieszka. Wiadomo, nie zawsze jest cisza i spokój potrzebny do nauki, jedzenie nie zawsze wpasuje się w moje gusta i nie każdy wychowawca jest w porządku, ale zdążyłam się już przywiązać do tego miejsca, a właściwie to do wspaniałych ludzi, których tam poznałam. Moja współlokatorka może się teraz na mnie lekko zdenerwować jeśli to przeczyta, ale nie mogę stracić takiej okazji ;) "Julka jesteś cudowna hahaha ♥□".

Na zakończenie mojego artykułu, chciałabym powiedzieć, że nie ma się czego bać, jeżeli chodzi o nową szkołę. Jeżeli my jesteśmy otwarci na nowe znajomości i koleżeńscy, to szybko znajdziemy nowych przyjaciół, którzy będą dla nas oparciem w tej czteroletniej przygodzie, jaką jest liceum. Ja sama na początku w to nie wierzyłam, ale dzisiaj, po pierwszym miesiącu nauki w Collegium Gostomianum, jestem już innego zdania. A jeżeli Wy macie jakieś problemy bądź wątpliwości, zawsze możecie przyjść z tym też do mnie. Nigdy nie pozostawiam osób w potrzebie samych sobie i zawsze chętnie pomogę. Myślę, że to tyle ode mnie w tym artykule, życzę Wam wszystkim udanego roku szkolnego 2023/2024 i jeszcze raz podkreślam, że nie trzeba się wszystkim aż tak przejmować.

Karolina Rosicka, klasa kl. IE

„Sekrety Dejaniry”

- Posłuchaj, Elizabeth, wiemy, że to, co przeszłaś przez ostatnie tygodnie, nie jest czymś, co chcesz wspominać, ale musisz nam pomóc. Jeśli nam tego nie opowiesz, nigdy nie dowiemy się, co tak naprawdę stało się z Mary, rozumiesz? - zapytała mnie kobieta.

Siedziałam w małym pomieszczeniu, które rozświetlało nikłym światłem kilka lamp, uniosłam wzrok i popatrzyłam na kobietę w średnim wieku siedzącą naprzeciwko mnie, za biurkiem. Na moich ustach pojawił się ironiczny uśmiech.



- Nic, nie wiecie, myślicie, że to, co tu się stało, było kolejnym przedawkowaniem czy samobójstwem u nastolatków, którzy nie dają sobie rady z tym, jak nedorzeczne wymagania im tutaj stawiają. Chcecie po prostu zamknąć tę sprawę, włożyć do szuflady kolejną teczkę z aktami i znów zająć się czymś zupełnie nieważnym i niewymagającym zbyt dużego wysiłku. To wszystko, co jest związane ze śmiercią Mary, nie jest jakąś kolejną sprawą, którą po czterech czy pięciu dniach dochodzenia, wkłada się bez większych emocji do szuflady z napisem „rozwiązane” - powiedziałam, spoglądając na nią z wyrzutem. Oczywiście, że chcieli zakończyć tę sprawę jak najszybciej, bez większego posłuchu, żeby nie ucierpiała reputacja szkoły i dyrekcji, jednak to, co się stało, było zbyt poważne i skomplikowane, żeby zostawić to po kilku dniach, zbyt dużo rzeczy się tam nie zgadzało. Sama jej nadal nie pojmuję, mimo tego że byłam świadkiem większości sytuacji, które bezpośrednio łączyły się z tym, co tu się wydarzyło.

- Masz rację, nic nie wiemy, dlatego potrzebujemy ciebie. Ciebie i twoich zeznań - powiedziała niewzruszona kobieta.

- To będzie długa opowieść, długa i kompletnie bezsensowna, nie uwierzy w nią pani - stwierdziłam pewnie, patrząc jej w oczy.

- Przekonajmy się, mamy czas, opowiedz wszystko ze swojej perspektywy, a ja postaram ci się w to uwierzyć, nawet w największe absurdy - powiedziała.

- W to pani nie uwierzy, zapewniam panią - odparłam. - Tego dnia Mary była bardzo rozkojarzona, po czasie wydaje mi się, że nawet za bardzo jak na nią, nie wiem, czemu nie zwróciłam na to uwagi. Każdy z nas był za bardzo skupiony na sobie, żeby ją zauważyć.

7 dni wcześniej...

Elizabeth

- Hej, słuchasz mnie w ogóle? - zapytała, próbując zwrócić na siebie moją uwagę.

- Tak, jasne, mówiłaś coś o sprawdzianie z historii - odparłam, powracając do niej wzrokiem.

- Co się dzisiaj z tobą dzieje, jesteś okropnie rozkojarzona, coś się stało? - zapytała nieco podejrzliwie.

- Nic się nie dzieje, stresuję się egzaminami, to dlatego - powiedziałam.

- *Masz jeszcze kilka tygodni przecież, spokojnie się nauczysz, zresztą jak zwykle- podsumowała, posyłając mi uśmiech pt. „ Jak zwykle” Mary.*

- *Tak, pewnie masz rację- odparłam, uśmiechając się lekko.*

W tej chwili zadzwonił dzwonek i pożegnałam się z Mary, idąc na chemię. Po drodze myślałam o tym, co tak bardzo mnie przy niej rozkojarzyło.

Wczoraj po lekcjach wychodziłam ze szkoły jako jedna z ostatnich, bo musiałam zostać w bibliotece, żeby dokończyć wypracowanie o Szekspirze. Jednak, gdy już miałam wychodzić z szatni, nagle spojrzałam w jedną ze ślepych uliczek szatni i zobaczyłam Alice i Xandera. „Świetnie. Idealny duet”- pomyślałam.- „ Chłopak i najlepsza przyjaciółka, no chyba nie da się już bardziej dennie.”

- *Co tu się dzieje?- zapytałam zdziwiona, patrząc na nich tak, jakbym co najmniej zobaczyła jakąś zjawę.*

- *Lizzy? A co... co ty tu robisz?- zapytała mnie zdezorientowana Alice, odsuwając od siebie chłopaka.*

- *Co ja tu robię? Żartujecie sobie ze mnie? Mam jedno pytanie. Czy Mary wie?- zapytałam, patrząc na ich dwójkę z niedowierzaniem.*

- *Nie, ale...- powiedziała brunetka, ale jej przerwałam.*

- *Dobra wiecie co, nie mieszam się w to, co jest między wami i co się właściwie dzieje, ale albo wy powiecie to Mary, albo ja to zrobię- stwierdziłam oburzona.*

- *Nie powiesz jej i my też tego nie zrobimy. Chcesz, żeby nasza paczka się rozwalila? Naprawdę jesteś aż taką egoistką, że nie pomyślałaś o tym, jak może zareagować na to Mary? Dobrze ci radzę, nie mieszaj się w to, bo tego pożałujesz. Do tej pory się przyjaźniłyśmy i mam nadzieję, że tak pozostanie, nie zmuszaj mnie do tego, bym zaczęła traktować cię jak swojego wroga. Ani ja, ani ty tego nie chcemy- stwierdziła, posyłając mi słodki uśmieszek.- A teraz grzecznie się stąd ulotnisz i nic nigdy nie powiesz Mary. Bo pomyśl, co ci to da? Ona rozpadnie się na kawałki. Obie dobrze o tym wiemy. Dopiero co wyszła z jednej „trudnej sytuacji”, naprawdę chcesz wpędzać ją w następną?*

Popatrzyłam z niedowierzaniem na Alice i Xandera, a potem szybko wyszłam z szatni, starając się o tym zapomnieć.

Następnego dnia nadal o tym myślałam i nie mogłam przestać, a szczególnie widząc, jak bardzo fałszywi potrafili być Alice i Xander. Zachowywali się tak, jakby wczoraj nic



się nie stało. Przez dłuższy czas zastanawiałam się, czy nie powiedzieć o tym Mary, ale za każdym razem rezygnowałam z tego pomysłu.

Po lekcjach zaczęłam dziewczynę, gdy stała przy swojej szafce i wpatrywała się w coś, co najwyraźniej z niej wyjęła.

- Co to?- zapytałam, podchodząc do niej. Dziewczyna szybko schowała coś w kieszeni i odparła niewzruszona:

- Ale co?

- To, w co się tak wpatrywałaś- odparłam.

- Nie wiem, o co ci chodzi.

- O to, co schowałaś przed chwilą w kieszeni.

- Bredzisz.

- Nie chcesz, to nie mów, ok, ale wydawało mi się, że to coś ważnego, skoro tak się na tym skupiałaś- powiedziałam, wzruszając ramionami.

- Chodź, wyjdziemy przed szkołę i poczekamy na resztę, żeby pójść tam, gdzie zwykle- zmieniła temat, zamykając szafkę z obojętnym wyrazem twarzy.

Nie drążyłam dalej tematu i razem z Mary wyszliśmy przed szkołę, gdzie czekali już na nas Xander, Alice i Shawn.

Całą piątką poszliśmy „tam, gdzie zawsze”, czyli do małego baru, który znajdował się w centrum naszego małego miasteczka. Usiedliśmy przy tym stoliku co zwykle i zamówiliśmy również to samo co zawsze. Wszystko wydawało się takie normalne. Tylko Mary była trochę bardziej rozkojarzona. Wydawało mi się nawet, że trochę za często, mimowolnie, dotyka tej kieszeni, w której schowała to coś, ale stwierdziłam, że pewnie to sobie wmawiam, przecież to nie mogło być nic ważnego. Nie na tyle ważnego, żeby aż tak zwracało uwagę dziewczyny. Mary na co dzień była pełna energii i uśmiechnięta, więc nikt nie zauważył, żeby coś ją martwiło, zresztą jak zwykle.

Co chwilę spoglądałam na Alice i Xandera, którzy zachowywali się tak, jakbym wymyśliła sobie to, co wczoraj widziałam. Zastanawiałam się ile to już mogło się ciągnąć.

- A ty, Lizzy? Będziesz szła z nami?- zapytał się mnie Shawn, wytrącając mnie z mojego zamyslenia.

- Co? A festyn, tak, jasne, będę-odparłam, otrząsając się z zamyslenia



- *Super, czyli będziemy wszyscy- stwierdził Szaton.*

- *Yyyy, sorry, ale mnie nie będzie, mam..... ykhm, inne zajęcie- powiedziała lekko skołowana Mary.*

- *Jakie możesz mieć inne zajęcie w środku dnia w sobotę, gdy całutkie miasteczko będzie na festynie?- zapytała podejrzliwie Alice.*

- *Nieważne, po prostu mnie nie będzie i tyle, może później przyjdę, ale wątpię- ucięła temat dziewczyna.*

- *No, ok, spokojnie, nie unos się tak- powiedziała, unosząc ręce w obronnym geście.*

- Rzecz, która tak niepokoiła Mary tamtego dnia, to ta notatka, prawda?- zapytała kobieta, pokazując mi białą, wyrwaną z jakiegoś notatnika kartkę w foliowym woreczku.

- Wydaje mi się, że tak, ale nie mam pewności- odparłam niewzruszona.

- Kojarzysz to pismo?- zapytała, wpatrując mi się uważnie w oczy.

Oddychaj. Wdech i wydech. Nie mogą zauważyć, że kłamiesz.

- Nie- odparłam ze stoickim spokojem.

Kobieta wyprostowała się i zaczęła coraz uważniej mi się przyglądać.

- Rozumiem, co się stało później?- zapytała, jak gdyby nigdy nic.

Udało się. Uwierzyła. Albo bardzo dobrze udawała, że wierzy. Oczywiście, że znałam to pismo, znałam je aż za dobrze.

Ciąg dalszy nastąpi.....

Ewa Kasprzycka, klasa I C





Wiersze uczniów

„Tęsknię”

Tęsknię za czymś,
Co nie istniało.
Za czymś, czego teraz
Będzie mi brakowało,
Za czymś, co nie było
Nam pisane,
Za czymś, czego przeżyć,
Nie było nam dane.

Tęsknię za tobą,
Bo byłeś jedyną osobą,
Która rozumiała mnie
Bez słowa.

Tęsknię za czymś, czego
Nawet nie było
I nie wiem,
Czy to się nazywało miłość.

Ewa Kasprzycka, klasa I C



Nie „bajka”

Gorzki smak pierwszej miłości przeszywa dziś me kości,
Moje serce Tobie przypisane lecz przeżyć nam to uczucie nie było dane,
Dlaczego mi to zrobiłeś?
Moją niewinność tak brutalnie zniszczyłeś,
Czy zdajesz sobie sprawę ile tym bólu mi wyrządziłeś?
Powiedz czy też czasem o nas śniłeś,
Czy tylko się mną bawiłeś i z moimi uczuciami droczyłeś?
Myślałam, że mój koszmar ziściłeś, ale me nowe oblicze odsłoniłeś,
Już wiem, że miłość to nie bajka, ona nie umiera tylko nas przekształca.

Patrycja Konat, klasa I C





„Cancer Academy”

Jesteśmy grupą dziewczyn z klasy trzeciej o profilu biologiczno-chemicznym. W tym roku szkolnym postanowiłyśmy wziąć udział w olimpiadzie “Zwolnieni z Teorii”. Dzięki niej mamy możliwość zrealizować projekt społeczny, co pomoże zdobywać nam doświadczenie pracy w grupie oraz zdolności organizacyjne. Dodatkowo chcemy zrobić coś dobrego dla innych i rozwinąć swoje pasje. W rezultacie powstał właśnie nasz projekt, kryjący się pod nazwą “Cancer Academy”. Głównym jego celem jest poszerzanie wiedzy oraz zniesienie, panujących wokół tematu nowotworów, stereotypów.

Postanowiłyśmy założyć nasz projekt w dużej mierze, aby edukować. Od połowy lat 60 XX wieku zauważalny jest wysoki wzrost liczby zachorowań i zgonów z powodu chorób nowotworowych, w polskiej populacji-2,5 raza. Obecnie nowotwory są drugą w kolejności przyczyną zgonów w naszym kraju. Rocznie z powodu tych chorób umiera blisko 100 tysięcy osób, natomiast około 1,17 milionów Polaków żyje z nimi na co dzień. “Cancer Academy” ma na celu przybliżenie innym zagadnień związanych z nowotworami. Chcemy pokazać ich różnorodność, to w jaki sposób rozwijają się w organizmie człowieka oraz przybliżyć Wam, jak pacjenci sami zmierzali się lub wciąż mierzą się z chorobą i jak to na nich wpłynęło. Zwrócimy uwagę na to, jak ważna jest PROFILAKTYKA i podzielimy się wskazówkami, w jaki sposób sami możemy się profilaktycznie badać. Aby przekazywać wiedzę jak najlepiej, publikujemy posty na naszych profilach społecznościowych.

W ramach projektu postaramy się również zrealizować serię podcastów - wywiadów z osobami powiązanymi z zagadnieniami nowotworów. Nasze działania mają na celu także pomoc. Mamy zamiar organizować kiermasze, z których zebrane fundusze będą przekazywane organizacjom działającym na rzecz dorosłych i dzieci cierpiących z powodu chorób nowotworowych.

Jak wiemy, każdy mały gest może przyczynić się do ogromnej pomocy. Serdecznie zapraszamy wszystkich uczniów oraz nauczycieli z naszej szkoły do udziału w nadchodzących, organizowanych przez nas akcjach. Liczymy na Wasze zaangażowanie i zapraszamy do zaobserwowania naszych profili w mediach społecznościowych!

Facebook: Cancer Academy, Instagram: @canceracademy_,

Tiktok: @canceracademy, YouTube: Cancer Academy

Dziękujemy!

Zofia Serafin, Natalia Kowalska, Julia Kolera, Julia Żmuda, klasa III C

Kiermasz ciast!!!

Kiedy?

31.10.2023

(wtorek)

Gdzie?

Pierwsze piętro

(przed pokojem nauczycielskim)

Cel zbiórki

*Wszystkie zebrane środki zostaną przekazane
Lubelskiemu Hospicjum dla dzieci im. Małego Księcia,
które obejmuje bezpłatną opieką dzieci i młodzież
z chorobami nowotworowymi
oraz innymi nieuleczalnymi schorzeniami.*

Kontakt

*Jeżeli chcesz dołożyć cegiełkę do zbiórki
przyrządzając swój wypiek,
prosimy o kontakt przez Messenger.*

*Natalia Kowalska, Zofia Serafin
Julia Kolera, Julia Żmuda kl.3C*



*Każdy mały gest może przyczynić się do ogromnej pomocy.
Serdecznie zapraszamy do udziału! Liczymy na wasze zaangażowanie!*



Przepisy

Ucierane ciasto z jabłkami i cynamonem

Składniki:

- 250 g mąki pszennej
- 150 g cukru
- 100 g miękkiego masła
- 3 jajka
- 3-4 łyżki mleka
- 1 łyżeczka proszku do pieczenia
- 1 łyżeczka cynamonu
- 2 jabłka

Przygotowanie:

1. Piekarnik nagrzać do 180 stopni (górną-dół)
2. Masło zmiksować z cukrem na puszystą masę, do niej dodawać po jednym jajku, cały czas miksując
3. Mąkę wymieszać z proszkiem i cynamonem, dodać do masy, dokładnie zmiksować
4. Na końcu wlać mleko, dokładnie wymieszać i przełożyć ciasto do (wyłożonej papierem lub wysmarowanej masłem) formy
5. Jabłka pokroić na cienkie plasterki i ułożyć je promieniście (jeśli forma jest okrągła) lub w rzędach, jeden przy drugim
6. Wierzch oprószyć cynamonem i piec 25-30 minut



Aromatyczna zupa grzybowa

Składniki:

- 1 kg grzybów (0,5kg brązowych pieczarek i 0,5kg grzybów leśnych)
- 1 mała czerwona cebula
- 1 nieduża biała cebula



- 3 ząbki czosnku
- 1 łyżka tymianku (najlepiej świeżego)
- 1 łyżka posiekanego rozmarynu
- 3 łyżki mascarpone (lub śmietany do zupy)
- 3-5 łyżek sosu sojowego
- 2 łyżeczki pasty paprykowej
- 2 łyżeczki musztardy
- 2 łyżeczki przecieru pomidorowego
- 2 łyżeczki mąki ziemniaczanej
- 1/2 łyżeczki pieprzu
- 2 łyżki masła
- 1 litr bulionu



Przygotowanie:

1. Pieczarki umyć, pokroić w plastry
2. Rozgrzać patelnię, rozpuścić masło, zeszklić pokrojone w drobną kostkę cebule wraz z przeciśniętym przez praskę czosnkiem, tymiankiem i rozmarynem
3. Po chwili dołożyć resztę grzybów, syplie przyprawy i przesmażyć wszystko razem na złoty kolor
4. Kiedy wszystkie grzyby zezłocą się i zmiękną, przełożyć je do garnka, dodać mascarpone, musztardę, pastę paprykową, przecier, sos sojowy, zalać bulionem i zagotować
5. Rozprowadzić mąkę ziemniaczaną w odrobinie wody i zagęścić nią zupę
6. Można podawać z grzankami i natką pietruszki

Błyskawiczne ciastka francuskie ze śliwkami i brzoskwiniami

Składniki: (na 15 sporych ciastek)

- 1 opakowanie ciasta francuskiego
- kilka śliwek, 1-2 brzoskwinie
- kilka łyżek śmietankowego serka śniadaniowego
- cukier
- cynamon
- opcjonalnie: płatki migdałowe



Przygotowanie:

1. Nagrzać piekarnik do 180 stopni
2. Ciasto rozwinąć i pokroić na kwadraty
3. Rozwinąć papier do pieczenia na blasze i przenieść na nią kwadraty ciasta, smarować każdy odrobiną serka (ok. pół łyżeczki)
4. Posypać serek szczyptą cukru i układać na nim pokrojone w dość cienkie plasterki owoce (po 3-4 plastry)
5. Wierzch oprószyć dodatkową porcją cukru i cynamonem
6. Piec przez ok. 15 minut, do czasu aż ciasto uniesie się i zezłoci, przed podaniem można obsypać płatkami migdałowymi



Oliwia Paluch, klasa III B



Redakcja „Spójni”:

Redaktor Naczelna: Weronika Kuśmierczyk

Zastępca Redaktora Naczelnego: Adam Nowosielski

Skład tekstu: Zbigniew Drobek

Grafika: Kseniia Kolomiitseva, Maja Nowicka, Diana Bąk, Maja Statuch, Natalia Włodarczyk

Okładka: Liudmyła Matsyk (absolwentka Collegium Gostomianum)

Artykuły: Weronika Kuśmierczyk, Oliwia Paluch, Adam Nowosielski, Karolina Rosicka, Ewa Kasprzycka, Jachaś, Zofia Serafin, Natalia Kowalska, Julia Kolera, Julia Żmuda

Opieka: Bożena Myl-Ciszkiewicz, Agnieszka Kunys-Łukawska



